

Rock-opera

(wersja polska)

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

1. PROLOG

Bogini

[mówi]

Zapalcie czerwone światła!

Otwiera się oko krokodyla

Chór:

Otwiera się oko krokodyla

Bogini:

[śpiewa]

Słyszę chiński flet

Złote zamki kąpią się w zieleni

Z rurek sypie się kolorowy pył

Mnisi rysują mandalę

Mandala jest światem

Świat można zetrzeć dłonią

Kolorowy pył wsypać do miseczki

Płaczmy z żalu całą noc:

Świat można wsypać do miseczki

Hej, ludzie

Trzeba nam historii

Hej, ludzie

Historie przychodzą nocą, gdy błagasz o litość

Gdy nie da się wytrzymać więcej

Otwiera się oko krokodyla

Chór:

Otwiera się oko krokodyla

Otwiera się szczelina, portal

Świat przestaje być jednowymiarowy:

Sny, duchy, kamienie

Żyją i mówią do nas

Troszczą się o nas

Czy można jeszcze bardziej?

Otwiera się oko krokodyla

Bogini:

Dawno, dawno temu
 Ze środka Ziemi wyrosła roślina
 O siedmiu liściach
 Każdy liść to kontynent
 Ty żyjesz na jednym z nich
 Twój liść nazywa się Europa
 Twój liść nazywa się Europa
 Ale to za mało, żeby żyć

2. Zombie Spirit: (PROLOG)

War
 War
 War

Hej tam, przynieście świeże deski
 Budujemy ołtarz
 Wystarczy dla was
Chór: Wystarczy dla was wszystkich

Hej tam, przynieście świeże deski
 Budujemy trumny
 Wystarczy dla was wszystkich **Chór:**
 Wystarczy dla was wszystkich

Umierajcie
 Oooo
 Umierajcie
 Oooo

War
 War
 War

Scena 1**Ida:**

Nie chcę pamiętać tego dnia
 Zwykły dzień w Warszawie
 Pierwszy dzień marca, zimno
 Drzewa zupełnie nagie

Uber staje pod halą sportową
Wchodzę, dostaję identyfikator

2

Napisane na nim: Ida, tłumaczka

Wszystko gotowe, czekamy, czekamy
Jestem tłumaczką, będę tłumaczyć
Sama nic nie rozumiem
Nic nie rozumiem
Nic

Zombie Spirit (Chór)

War War War

Ida:

Mam tłumaczyć, nic nie rozumiem
Patrzę na trzysta łóżek
Stoją w rzędach
Poduszki i kołdry powleczone
Zieloną, szpitalną tkaniną

Nad łózkami wiszą reflektory
Będą ładnie oświetlać to piekło
Tymczasowy dom dla uchodźców

Mam tłumaczyć
Nic nie rozumiem

Chór:

Ida ma tłumaczyć, choć sama nic nie
rozumie Ida jest z Warszawy
Warszawa wita uchodźców
Warszawa nigdy się nie poddała
Ida nigdy się nie poddała
Ida prędzej umrze niż się rozplacze

Ida:

~~Chodzę pomiędzy łózkami~~
~~Jak po cmentarzu wojskowym~~
~~Dotykam zielonej tkaniny~~
~~Zastanawiam się, jak to jest~~

~~Przytulić się policzkiem do poduszki
Przykryć zieloną koldrą
Leżeć pod okiem reflektorów
Myśleć, co będzie jutro~~

3

3. Scena 2

[Kim jest Bogini?]

Bogini

Nie wiem, kim jestem
Pamiętam wschody i zachody słońca
Zimy i lata, wzrastanie i rozpad
Zrujnowane wieże, zamki, miasta

Widzę was tam
Pamiętam was
Widzę też siebie, nieugiętą
Walczę i zawsze przegrywam
Krzyczę
Umieram

Chór:

Ona ginie, rodzi się na
nowo Jest naszą nadzieją
Zawsze krzyczy „zakończmy to”

Bogini

Zakończmy to

Bogini

Nie wiem, kim jestem
Pamiętam wschody i zachody słońca
Zimy i lata, wzrastanie i rozpad
Zrujnowane wieże, zamki, miasta

Chór

Ona ginie, rodzi się na
nowo Jest naszą nadzieją
Zawsze krzyczy „zakończmy to”

Bogini

Zakończmy to

Chór

Nigdy nie wie, kim jest

Bogini

Nie wiem, kim jestem

Chór

Wie jedno: nigdy się nie podda

Można ją zabić, nie ustąpi

Bogini

Przypominam sobie, kim jestem

Kiedy umieram

Chór

Czy można jeszcze bardziej?

Bogini

Umierać

Chór

Czy można jeszcze bardziej?

Bogini

Zmartwychwstawać

Chór

Czy można jeszcze bardziej?

Bogini

Czy można jeszcze bardziej?

Chór

Czy można jeszcze bardziej?

Bogini

Czy można jeszcze bardziej?

4. Scena 3

[Ida się rozpada, ale tego nie

pokazuje] Stoją stoły
Jakbyśmy zaprosili gości na
obiad Stoją łóżka
Jakbyśmy zaprosili rodzinę na święta

Wszyscy coś udają
Udają, że panują nad sytuacją
Tylko ja, Ida tłumaczka
Nic nie rozumiem
Nic nie rozumiem

5

Wchodzą ludzie, wyglądają jak ludzie
Mają puchówki, mają modne buty
Mają dzieci, mają błędny wzrok
Hello, hello
Robimy im check-in

Chór:

[ich piosenka na przywitaniu]

Hello, hello
Nice to see you!

Ida:

Nazwy miast, daty urodzenia
Znamy te miasta, wszyscy znamy te miasta
Są na nagłówkach światowych gazet To są
miasta takie jak nasze
Tylko ludzie z dobrym wzrokiem
Dostrzegą niewielkie różnice:
Na ich ulicach leżą ciała
Ich samochody mają dziury
Ich domy się palą
Poza tym wszystko jak u ludzi

Chór powitalny

Hello, hello
Nice to see you!

Ida

Dyktuję imiona, daty urodzenia
Sprawdzam pieczątki, tłumaczę,
tłumaczę Nic nie rozumiem
Nic nie rozumiem

Czy wolontariusz nadąża?
Widzę jak trzęsą mu się ręce
Widzę, jak płacze i płacze

Mężczyźni są tacy wrażliwi
Ja nie płaczę
Ja nic nie rozumiem

Chór:

Ida jest z Warszawy

6

Warszawa wita uchodźców
Warszawa nigdy się nie poddała
Ida nigdy się nie poddała
Ida prędzej umrze niż się rozpłacze

Zombie Spirit

Wojna

Wojna

Wojna

Umierajcie

Umierajcie

5. Scena 4

Piosenka Zombie

La la la

Niech bałałajka gra

Ludzie umierają, mordercy

śpiewają La la la

Niech bałałajka gra

Jaki piękny, piękny, piękny jest ten świat

Potrzebuję muzyki

Jęki-krzyki, jęki-krzyki

Świat tak pięknie gra

La la la

La la la

Chór:

Wojna trwa trwa trwa

Zombie śmieje się przez sen
Wojna w naszych sercach
Wojna w naszych duszach
Składamy na ołtarzach
Marzenia, życie, sny
Zombie śpi, zombie śni
Śpiewamy jego ulubioną kołysankę: Wojna,
śmierć, wojna, śmierć, wojna śmierć

Zombie Spirit

Świat, który stworzyliście, jest
dobry Kołysanka tego świata jest
piękna

7

6. Scena 5

W Bieszczadach jest taki Jan, który rozmawia ze sobą.

Jan

Mam na imię Jan. Mam firmę, mam hajs. Czy mogę jeszcze bardziej coś dla siebie zrobić?

Chór

Ile ty masz?

Ile ty masz?

Powiedz, powiedz, ile ty masz?

Jan

Każdy by chciał mieć tyle, co ja. Każdy chciałby kosić jak ja. Zazdroszczą mi. Zazdroszczą mi. A może tylko tak mi się wydaje?

Chór

Powietrza brak

Serce ściska strach

Serce, serce, serce ściska strach

Jan

Czasem sobie myślę - pora odpuścić. Pora pożyć sobie tak jak żyją ludzie. Może ktoś mi powie - co ja tutaj robię? Może ktoś mi powie - pora ruszać w drogę!? Może wreszcie ktoś coś sensownie powie?

Chór

To nic nie kosztuje

To nic nie kosztuje

Ruszyć nagle w drogę

Nie kosztuje nic

Jan

Ja przecież zapłacę. Stać mnie na luksusy. Nie po to harowałem tyle lat. Na pewno pojedę. Ruszę kiedyś w drogę. Lecz dziś mam spotkanie - w kalendarz wpisane. Nie pamiętam, nie pamiętam tylko z kim? Może się położę? Zasnę i nie wstanę?

Zombie Spirit

Śpij, chłopaku, całe życie śpij

7. Scena 6

Ida:

[Wulkan melancholii]

Czekam na ubera

8

Samochodzik na ekranie zatrzymał się i
już Spóźnię się, spóźnię, cholera
Zawsze się muszę spóźniać
Patrzę w niebo, widzę:
Ekspłodował wulkan melancholii

Tak, dobrze słyszycie
Wulkan melancholii

Nikt nie wiedział, że on tam jest
„Tam” to znaczy na dnie oceanu
Po prostu był pod wodą i już
W końcu nie wytrzymał i już
Ekspłodował nad światem wulkan
Smutek jest wszędzie

Tak, dobrze słyszycie
Wulkan melancholii

Melancholia nie zna granic
Unosi się nad ziemią
Świat jest siny, duszę się, duszę
Mam pył w oczach, płucach, duszy
Słońce już nigdy nie wróci
Umrę ze smutku

Tak, dobrze słyszycie
Umrzemy ze smutku

8. Scena 7

Jan

[Spadanie]

Myśli atakują z każdej strony
Obiecuję nie zwariować, obiecuję
Dzisiaj spadam
Tracę rozum, coraz głębiej się zapadam

Nie mogę wstać, nie mogę usiąść
Kości przestały mnie słuchać
Nie chcą się zginać, nie chcą się poruszać
Kości przestały mnie słuchać

Dzisiaj spadam
Tracę rozum, coraz głębiej się zapadam

9

Myślę: czegoś się uchwycę w tym spadaniu
Gałęzi
Kamienia
Kruk mnie pochwyci
Wbije szpony, uniesie
Bezpiecznego posadzi na klifie
Pomacha skrzydłem
Pomyślę: nie trzeba się było bać

Dzisiaj spadam
Tracę rozum, coraz głębiej się zapadam

Jeśli jutro zacznę spadać
Złapią mnie dzikie gęsi
Polecę na ich grzbietach
Tam, gdzie rosną poziomki
Mech będzie miękki
Poziomki słodkie
Będę szczęśliwy
Pomacham dzikim gęsiom

Dzisiaj spadam
Tracę rozum, coraz głębiej się zapadam

Chór:

Dziś on spada
Coraz głębiej się zapada
Czy można jeszcze bardziej?

9. Scena 8

[Podróż]

Ida:

Żeby nie zwariować muszę się ratować
Zrobić przerwę, zamknąć drzwi
Gdzieś są góry, gdzieś są grzybki oraz chmury
Miejski bruk już obrzydł mi

Z Warszawy daję nogę, z pierzonej Warszawy
Nie daję sobie rady, nie daję rady
Z Warszawy daję nogę, z pierzonej Warszawy
Nie daję sobie rady, nie daję rady

Ekspres Intercity Premium wiezie mnie
A ja myślę, czego chcę?
Chcę się bawić albo zabić, w sumie czemu
nie? Życie już kompletnie wkurzyło mnie

10

Z Warszawy daję nogę, z pierzonej Warszawy
Nie daję sobie rady, nie daję rady
Z Warszawy daję nogę, z pierzonej Warszawy
Nie daję sobie rady, nie daję rady

10. Scena 9

Jan

[Piosenka, przy której serce rozpada się na milion kawałków]

Szliśmy razem
Wszystko było tak, jak trzeba
Odrobina nieba
W twoich oczach zobaczona -
I ożyłem

Pamiętam, gdy mi powiedziałaś:
Nie chcę tej miłości
Jednak
Otworzyłaś serce
Dla biedaka, którym byłem

Chcę umrzeć
Nie chcę żyć bez ciebie
Oddam ból motyłom
Pofrunę lekko
Jedna chwila, niebo przyjmie

Duszę, miłość, wolność, żal

11. Scena 10

[Hotel Rooms]

Ida:

Boję się pokoi hotelowych
Boję się obrazów, które w nich wiszą
Boję się czajników, kawy rozpuszczalnej
Wody gazowanej, saszetek z cukrem

Boję się patrzeć w hotelowe lustro
Boję się ręcznika ze znakiem stóp w łazience
Boję się tapety w hotelowym pokoju
Kto jej dotykał i kogo przeklinał?

Boję się minibaru

11

Boję się być trzeźwa
Boję się iść do restauracji
Siedzę głodna i pusta

Jutro
Jutro pójdę do łóżka
Z tym facetem przy barze
Patrzył na mnie, gdy robiłam check-in
Ktoś ma lepszy pomysł na życie?
Zamknijcie się
Mój wieczór, mój spleen

Chór

Masz rację, Ida
Nie ma lepszego pomysłu na życie niż iść z kimś do łóżka
Za długo pracowałaś jako wolontariuszka
Warszawskie ośrodki dla uchodźców wyczerpały cię
Za długo nie spałaś
Transporty przyjeżdżały nocami
Teraz śpij z tym facetem przy barze
Może wam się ziemia poruszy i święty Jacek ukaże

12. Scena 11

[jednak minibar został otwarty przez Idę]

Pan w telewizorze:

Hej, Ida, oglądaj!

W telewizorze właśnie przemawia Zombie!

Chór:

Podobno Zombie nie istnieje
Podobno to jego sobowtór
Podobno jest wielu Zombie
Podobno Zombie jest hologramem
Podobno Zombie dawno nie żyje
Podobno ciągle choruje na raka
Podobno ostrzyknął się botoksem
Podobno jeździ na koniu
Podobno to nie on rządzi, tylko superkomputer

Pan w telewizorze:

Hej, Ida, nie pij tyle
Powiem ci, co mówią o Zombie:
Ktoś mówił, że Zombie był dzieckiem
Ktoś mówił, że ojczym go bił
Ktoś mówił, że nie wolno tak mówić

12

Ktoś mówił, że trzeba go zabić

Chór:

Podobno Zombie ma psa
Podobno to jest akita
Podobno gdy tego Zombie zabiją
Ta akita będzie długo wyła
Bo akita, i każdy pies w szczególności
Nie ma żadnej moralności

Pan w telewizorze:

Bo akita, i każdy pies w szczególności
Nie ma żadnej moralności

Zombie Spirit:

Trzeba zabić Akitę
Trzeba zabić Nikitę
Trzeba zabić każdego
Kiedy przyjdzie pora jego

Hej tam, przynieście świeże deski
Budujemy ołtarz
Wystarczy dla was wszystkich

Hej tam, przynieście świeże deski
Budujemy trumny
Wystarczy dla was wszystkich

Ida

Jutro zacznę żyć
Jutro przestanę pić
Jutro pójdę do łóżka z tym facetem przy barze
Jestem Ida, tłumaczka
Nic nie rozumiem
Czy można jeszcze bardziej?

13. Scena 12

[przy barze]

Jan

Mam na imię Jan

Chór

Ma firmę, ma hajs. Czy może jeszcze bardziej coś dla siebie zrobić?

Ida

Na imię mi Ida.

13

Chór:

Ida nigdy nie płacze. Czy może jeszcze bardziej coś dla siebie zrobić?

Jan

Chciałbym coś powiedzieć -
Będziesz się śmiała

Ida

Nie śmiałam się od bardzo dawna, próbuj

Jan

Serce mi bije jak małemu chłopcu:
Chciałbym, żebyś była ze mną zawsze

Ida

Pleciesz straszne głupstwa
Ale jesteś miły

Jan

Grają fajny kawałek
Może zatańczymy?

[tańczą przy fajnym kawalku]

14. Scena 13

Jan

[In the Heat of the Night – zostawiamy po angielsku] I am looking in the window to see the world outside
(itd.)

15. Scena 14

[Ból]

Ida

Obudziłam się, pulsuje mi głowa
Ból oka, nóż w skroni
Gdzie lekarstwo?
Czy zabrałam z Warszawy leki?
Czy jak się pakowałam, czy je wzięłam, schowałam
Do walizki?

Czy zabrałam leki?
A jak nie? Co wtedy będzie?
Czy będę rzygać wszędzie?
W pokoju hotelowym?

Na podłodze w łazience?
Na ręczniku białym ze stópkami w łazience?

Nie mogę uciec przed bólem
Boję się swoich myśli
Czy ktoś się nade mną zlituje?
Jakaś Bieszczadzka Bogini?

Bogini:

Przybyłeś tutaj
Wyglądasz jak szkielet
Tylko skóra i kości
Tylko skóra i kości

Ida:

Witam,
Tak, wyglądam jak szkielet
Tylko skóra i kości.
Problem w tym, że...
Mam halucynacje.
Ale...
Jeśli istniejesz -

Jeśli jesteś boginią -
Jeśli to jest cud -
Wiem, nie jesteś Jezusem, ale kim jesteś?

Proszę, zrób coś dla mnie
Zrób coś z moim życiem
Daj mi nadzieję
Malutkie, białe pigułki is
Zrób coś dla mnie
Pomóż mi

Bogini

Wstań z kolan
Przestań błagać
Przestań błagać
Przestań błagać.
Spójrz prosto w moje oczy
Zacznij żyć.
Zacznij żyć
Zacznij żyć
Armia zmarłych
Rośnie wśród żywych
Armia zmarłych
Rośnie wśród żywych

15

Ida

Kim jesteś?

Bogini

Kim jestem?

[Bogini znika w dymach]

16. Scena 15

[Chudy chłopiec przy ołtarzu]

Jan:

Mam siedem lat
Jestem chudym chłopcem
Kłęczę i modłę się codziennie
Żeby mój tata był lepszy
Mój tata to schizofrenik
Modłę się, modłę się, modłę
Jestem w terapii od 20 lat
Chyba coś drgnęło?

Chyba trochę tak?
Jak pani myśli, pani szamanko?

Czemu, kurwa, płaczę, gdy to
opowiadam? Już ten obraz widziałem
Już go przerabiałem
Czy można jeszcze bardziej?
Po co to rozgrzebywać?

Chór:

Czy można jeszcze bardziej?
Po co to rozgrzebywać?

Jan:

Jestem dorosły
Wciąż przed jakimś ołtarzem klęczę
Klęczę i modłę się codziennie
Recytuję tę samą modlitwę
Że oddam życie, marzenia, duszę
Zbawię świat, zaraz się uduszę
Jestem w terapii od 20 lat
Chyba coś drgnęło?
Chyba trochę tak?
Jak pani myśli, pani szamanko?

16

Czemu, kurwa, płaczę, gdy to
opowiadam? Już ten obraz widziałem
Już go nieraz przerabiałem
Czy można jeszcze bardziej?
Po co to rozgrzebywać?

Chór

Czy można jeszcze bardziej?
Po co to rozgrzebywać?

Jan:

Mam iść do tego chłopca?
Jak pani każe, pani szamanko
Hej, mały, to ja, jestem już dorosły
Przyszedłem tu do ciebie
Popatrz na mnie, przestań się modlić
Zostaw ten ołtarz, idziemy
Nie?
Czemu nie chcesz?
On nie chce!
Chłopiec chce umierać za tatę
Nie chce żyć, pani szamanko

20 lat terapii i chyba nic nie drgnęło
On nie chce żyć
Ja nie chcę żyć
Chcę umrzeć
Umrzeć, umrzeć, umrzeć

Zabierzcie, kurwa, ten ołtarz

Chór:

Zabierzcie, kurwa, ten ołtarz

17. Scena 16

[Zombie Street]

[zostawiamy po angielsku]

[Ida jest już Zombie – dostała pigułę szczęścia]

Ida:

I was a beautiful day
It was a beautiful street
I saw a boy with an axe
I saw a girl with a knife

17

Zombie Spirit:

It was a beautiful day
A good day to die
With an axe in a chest
With a knife in a heart

Zombie Spirit:

Zombie Street
Every city has it's Zombie Street
Keep away from a Zombie Street

Zombie Spirit:

He was a beautiful boy
She was a beautiful girl
They wanted to kill
They wanted to play

Ida:

She was a beautiful girl
I had to run from this hell
I had to fly like a bird
Like a raven or crane

Zombie Spirit:

Zombie Street

Every city has it's Zombie Street

Keep away from a Zombie Street

tu nagle uciąć

Ida:

(krzyk) jetzt ich bin ein Rabe

Zombie, zombie, zombie

Zombie, zombie, zombie

Zombie, zombie, zombie

18. Scena 17

[przy ołtarzu - Jan, Zombie Spirit, inne zombies]

Zombie Spirit

[do Jana]

Nareszcie, nareszcie, witamy na ołtarzu

Czekałem jak ojciec na syna marnotrawnego

Przestaniesz czuć, będzie łatwiej żyć

Dam ci ukojenie, odejdzie cierpienie

18

Martwy za życia, tak jest dużo, dużo lepiej

Bogini

[do Jana]

Zombie budują ołtarze

Dla tych, co boją się żyć

Zombie budują ołtarze

Armia żywych trupów rośnie

Zombie budują ołtarze

Poddaj się albo walcz

Zombie Spirit

[do Bogini]

Znowu ty

Znowu ty

Znowu ty

Nie wtrącaj się, on ma już dosyć

20 lat terapii

Czy można jeszcze bardziej?

Bogini

Kocham cię, Zombie Spirit

To przez ciebie świat jest rzeźnią

Kocham cię, Zombi Spirit

Zatańcz ze mną, proszę, zatańcz ze mną

Zombie Spirit

Nie przeszkadzaj

Bogini

Zakończmy to

Zombie Spirit

Ołtarz czeka na ofiarę

Bogini

Zakończmy to

Zombie Spirit

Nie wiesz, kim jesteś

Bogini

Wychodzę na scenę i nie wiem, kim jestem

19

Zombie Spirit

Ja ci powiem

Bogini

Ty mi powiesz

Zombie Spirit

Głupia, uparta, naiwna

Bogini

Kim jestem?

Zombie Spirit

Odsuń się

Bogini

Kim jestem?

Zombie Spirit

Zabiję

Bogini

Kim jestem?

Zombie Spirit

Odejdź

Bogini

Kim jestem?

Zombie Spirit

Miłością

(Zombie Spirit zabija ją)

19. Scena 18 Zombie Spirit

**[Znowu zabiłem
miłość]**

Znowu zabiłem Miłość
Jak Makbet zabił swój
sen Zawsze jest mi
nieswojo
Ona umiera, gaśnie dzień

Ona jest taka piękna
Niewinna, uparta i głupia
To ja, Zombie Spirit
Znowu zabiłem swój sen

Co tak patrzycie, ludziska?
Przestańcie się na mnie gapić
Moja dusza poszła sobie gdzieś
Trzeba było tak nie stać, oglądać
Przestańcie się na mnie gapić
Moja dusza poszła sobie gdzieś

Chór:

Wolność widzi wschody i zachody słońca, widzi jak Ziemia staje się małą planetą.

Wolność odlatuje pozbawiona strachu, lekka, widzi swoje martwe ciało. „To nie było takie straszne”, myśli, „nie było się czego bać”.
Czy można jeszcze bardziej?

20. Scena 19 Zakończenie:
[Hymn – Jeszcze Miłość nie zginęła]

Jeszcze miłość nie zginęła, póki my żyjemy
Każdy oddech, który bierzemy
Jest nią, oddychamy miłością

Staął czas, Ziemia wisi w Kosmosie
Zamyka się oko krokodyla
Dzień, noc, zamykamy oczy

 Miłość popchnęła świat palcem, kołysze się
 Widzi swoje martwe ciało, kołysze się
 Urodzi się na nowo, jest naszą nadzieją

Oddychamy miłością, czy można jeszcze bardziej?
Spadamy w przepaść, czy można jeszcze bardziej?
Zamyka się oko krokodyla

 Miłość popchnęłam świat palcem, kołysze się
 Widzi swoje martwe ciało, kołysze się
 Urodzi się na nowo, jest naszą nadzieją
 Jeszcze miłość nie zginęła, póki my żyjemy

KONIEC